

Kornelówka



MIESIĘCZNIK DZIAŁAJĄCY W SZKOLE PODSTAWOWEJ
IM. KORNELA MAKUSZYŃSKIEGO W KALISZU POMORSKIM



Nr 1/2015

W NUMERZE:

Rozmowa
miesiąca

Poradnik dobrego
rodzica

Dzieciaki kochają
zwierzaki

Konkursy

ZAPRASZAMY!

Od Redakcji:

KORNELÓWKA

Gazetka szkolna
działająca w Szkole Podstawowej
im. Kornela Makuszyńskiego
w Kaliszu Pomorskim
Nr 1/2015 maj. Liczba egz. 50

OPIEKUN

Sławka Sydlewska

REDAKCJA

Zosia Stąporek Vb

Wiktoria Susz Vb

Zuzia Kowalczyk Vb

Paulina Bońkowska Vb

Natalia Lewandowska Vb

Michał Wojnicki Vb

Michał Cuber Vb

Ela Rusiecka IVa

Oliwia Nowak IVa

Julia Stańczyk IVa

Julka Majchrzak IIa

Zuzanna Kawecka IIa

Kasia Witemberg IIa

Karina Kamińska IIa

Ilustracja na stronie tytułowej za:
www.czasdzieci.pl

Projekt gazety oraz tytuł

Sławka Sydlewska.

Projekt logo i pomoc w opracowa-
niu szaty graficznej: Michał Cuber.
Pozostałe ilustracje: Grażyna Szu-
ta, Otylia Misiura, Oliwia Nowak,
Paulina Bońkowska, Julia Stań-
czyk, Michał Wojnicki.

*Witajcie w pierwszym wydaniu mie-
sięcznika „Kornelówka”. Mamy nadzieję, iż
tworząc go i czytając, będziemy się dobrze
bawić. Chcemy rozwijać Wasze czytelnicze
pasje. Będziemy tu zamieszczać ciekawostki na
rozmaita tematy.*

*Na łamach naszej gazetki znajdą się wywiady
z ważnymi osobami dla szkoły („Rozmowa
miesiąca”) oraz rozmowy z uczniami, którzy
będą opowiadać np. o swoich zwierzątkach
(Kącik „Dzieciaki kochają zwierzęta”).*

*Z naszej strony będziemy robić
wszystko, aby ta gazetka przypadła Wam do
gustu i dotyczyła spraw, które Was interesują.
Jesteśmy otwarci na Wasze pomysły, sugestie,
rady.*

*Zapraszamy Was wszystkich do prze-
czytania gazetki. Miłej lektury!*

Zosia Stąporek i Michał Cuber

SPIS TREŚCI:

3 — Rozmowa miesiąca

9 — Dzień Mamy



COOLTURALNIE

10 — Kącik literacki

10 — Przeboje muzyczne

DZIECIAKI KOCHAJĄ ZWIERZAKI

12 — Jak pies z kotem

14 — Nasi ulubieńcy

18 — Gatunki zagrożone wyginięciem

WOKÓŁ NAS

19 — Żyj zdrowo, bądź kolorowo

20 — Konkurs plastyczno-literacki

21 — Rusz główką

22 — Kącik społeczny. Agresja

24 — Wieści z korytarza szkolnego

24 — Z humorem

ROZMOWA MIESIĄCA



*Niektóre rzeczy są bardzo trudne.
Trzeba więcej pracować. Nie można się
poddawać, jeśli coś nam nie wyjdzie.*

Z Panią **Beatą Pierzgalską** Dyrektorką Szkoły Podstawowej imienia Kornela Makuszyńskiego w Kaliszu Pomorskim rozmawiają dziennikarki z klasy IVa:
Julia Stańczyk, Oliwia Nowak, Ela Rusiecka.

Ela: Dlaczego została Pani dyrektorem?

Pani Dyrektor: Może dlatego, że namówił mnie do tego poprzedni dyrektor, który uznał, że jestem dobrym organizatorem i że się do tego nadaję, a także dlatego, by mieć wpływ na to, co się dzieje w szkole. Stałam do konkursu. Zadano mi aż 15 ciężkich pytań. Nie pamiętałam potem, jak się nazywam, tak mnie przemaglowali. I udało się. Podobam wam się jako dyrektor? Może być taki dyrektor?

Dzieci: Tak. Może być.

Pani Dyrektor: A jak się Wam podoba szkoła? Zmienia się nam na lepsze, na gorsze?

Dzieci: na lepsze.

Pani Dyrektor: Dobrze, że zauważacie zmiany, ponieważ to moja ciężka praca. Staram się.

Ela: Czy lubi Pani swoich pracowników?

Pani Dyrektor: Tak. Wszystkich. Choć czasem sprawiają kłopoty.

Julia: Ile lat jest Pani Dyrektorem szkoły?

Pani Dyrektor: 10 lat.

W wolnym czasie uwielbiam:	czytać książki i zajmować się domem.
Moje ulubione kolory:	fioletowy, brąz, siwy, szary.
Mój ulubiony owoc:	brzoskwinia. Potrafię zjeść całą puszkę, gdy nie ma świeżych owoców.
Moje hobby:	czytanie książek.
Mój ulubiony zwierzak:	pies Figo. Ucieka nam do miasta i trzeba go ganiać, taki jest zbój.
Moje zainteresowania:	poezja, życiorysy pisarzy.
Nie lubię robić:	fajne pytanie. Chyba najbardziej nie lubię sprzątać, chociaż muszę. Za to lubię gotować.
Marzenie:	polecieć samolotem do ciepłego kraju, poopalać się, odpocząć pod palmami.
Podróże:	uwielbiam

Julia: Czy to łatwa praca?

Pani Dyrektor: Na początku wydawało mi się, że tak. Ale niestety nie. Dyrektor odpowiada za całą szkołę. Gdy dzieje się coś złego, to on ponosi odpowiedzialność, nawet jeśli sam nie uczestniczył w danym wydarzeniu. Spotyka się też z wieloma osobami: rodzic, uczeń, nauczyciel, pracownik obsługi – wszyscy przychodzą bezpośrednio do dyrektora i on musi rozwiązać problemy dotyczące szkoły. Kiedy tylko mogę, pomagam. Mój czas pracy jest niestandardowy. Muszę często uczestniczyć w ważnych wydarzeniach w Kaliszu lub wyjeżdżać gdzieś dalej, zostawić dom, rodzinę, psa. Całe szczęście, że mam dorosłe dzieci, które sobie świetnie dają radę pod moją nieobecność.

Julia: Czy lubi Pani swoją pracę?

Pani Dyrektor: Lubię, choć tak jak wy, mam czasem takie dni, że nie chce mi się nic robić. Ale jak już wejdę do szkoły, to dzień rozkręca się sam. Często nie mam czasu nawet na kawę. Praca z ludźmi jest bardzo ciężka.

Ela: Jak rozwiązuje Pani problemy?

Pani Dyrektor: Przede wszystkim rozmawiam. Potem, gdy trzeba, działam i załatwiam, co jest potrzebne.

Ela: Ile lat planowała Pani być dyrektorem?

Pani Dyrektor: W ogóle nie planowałam. Gdy kończyłam LO chciałam być lekarzem. Pani od polskiego namawiała mnie na filologię polską, matematyk na politechnikę, a ja się uparłam na medycynę. Ostatecznie zabrakło mi 1 punktu. Moje przeznaczenie było widocznie inne. Dostałam się na politechnikę i studiowałam pół roku inżynierię chemiczną. Ale jak na kolejnych zajęciach uświadomiłam sobie, że po tych studiach mam budować mosty, to szybko z tego zrezygnowałam. Myślałam wtedy: „Matko, jak coś źle obliczę i most się zawali?”. A polonistyka to mój drugi konik.

Julia: Czego Pani uczyła?

Pani Dyrektor: Zaczynałam pracę od klas najmłodszych. Wówczas uczyłam wszystkiego, nawet w-f-u. I wyobraźcie sobie, że kiedyś byłam tak zakręcona, że zdarzyło mi się o tym w-f-ie zapomnieć. Po lekcjach dzieci się spakowały (sądziłam, że idą do domu), a ja poszłam na zakupy. Dopiero w kolejce po mięso uświadomiłam sobie, że wyszłam za wcześnie. Wyrwałam się stamtąd pędem przestraszona o moje dzieci. Szczęśliwie koledzy z pracy zaopiekowali się nimi. Jak widzicie, nie tylko wam się zdarza zapomnieć o czymś ważnym. Nie ma idealów, nikt nie jest nieomylny.

Oliwia: Jaka jest pani ulubiona książka?

Pani Dyrektor: Kiedyś była to książka *Śloneczniki*. Przeczytałam ją chyba siedem razy. Jest też świetna książka dla was, pt. *Szeryf w spódnicy*. Dawniej zajmowałam się harcerstwem i ona właśnie traktuje o przygodach harcerzy i harcerzek, o pierwszych miłościach. Zacztywałam się także w książkach dotyczących okresu II wojny.

Ela: Do wakacji zostało 41 dni, jak spędzi Pani swoje wakacje?

Pani Dyrektor: Zawsze przez pierwszy tydzień wakacji zamykam wszystkie sprawy szkoły związane ze starym rokiem. Następnie zastanawiam się nad remontami w szkole, przeprowadzam je. Co roku staram się gdzieś wyjechać. W tym roku w gronie nauczycieli jadę na tygodniową wycieczkę na Węgry. A potem znów jestem w pracy. W czasie wakacji mamy wymiany polsko-duńską i polsko-niemiecką. Sportowcy przyjeżdżający do Kalisza Pomorskiego korzystają z naszej szkoły w okresie wakacyjnym. Tutaj śpią i jedzą. Muszę zadbać wówczas o porządek, dopilnować wszystkiego. A potem nagle okazuje się, że już jest koniec sierpnia. I tak mija dziesiąty rok. Już mnie przemaglowałyście? Czego się o mnie dowiedziałyście?

Dzieci: Jaki jest Pani ulubiony owoc, ile lat pracuje Pani w szkole...

Pani Dyrektor: O to nie pytałyście

Julia: Więc ile lat pracuje Pani w szkole?

Pani Dyrektor: Już 24 lata.

Julia: Lubi Pani wycieczki szkolne?

Pani Dyrektor: Uwielbiam. Gdy byłam wychowawczynią, wyjeżdżałam ze swoimi klasami na biwaki, gdzie robiliśmy np. podchody nocne. Moja pierwsza klasa pojechała ze mną do Berlina. Miałam raz takich uczniów, którzy zmuszali mnie do jazdy na rowerze. Wybieraliśmy co tydzień wioskę. Jechaliśmy tam. Chłopcy grali w piłkę. Jacyś rodzice robili ciasto. Spędzaliśmy wspólnie bardzo miło czas przy ognisku i kielbaskach. Dużo mnie to kosztowało, ponieważ bolały mnie potem okropnie nogi. Nie byłam zaprawiona. A uczniowie już w drodze powrotnej pytali o następną wyprawę. Jednak tym sposobem poznałam okoliczne tereny. Lubię wycieczki, z których wracamy z młodzieżą niewyspani, zmęczeni, ucieszeni atrakcjami. Choć nas, nauczycieli, kosztuje to wiele wysiłku. Odsypiamy wycieczki w domu. Ach! I uwielbiam zbierać grzyby.

Dzieci: My też!

Julia: Jakie były Pani ulubione zabawy?

Pani Dyrektor: Za mojego dzieciństwa czasem nie było żadnych dzieci na osiedlu, ponieważ wszyscy w lesie budowaliśmy szałas.

Dzieci: My też tak robimy.

Pani Dyrektor: W Cybowie, gdzie mieszkałam, jest mnóstwo górrek. Na jednej z nich był tor saneczkowy. W okresie ferii, gdy były jeszcze bardzo śnieżne zimy, bawiliśmy się kiedyś w GOPR. Mieliśmy już iść do domu, ale stwierdziliśmy z kolegą, że jeszcze raz sobie zjedziemy. No i tak zjechaliśmy, że się oczywiście wywróciliśmy. Na samym dole tak niefortunnie spałam, że siedziałam temu koledze na nodze. I tak mnie to ubawiło, że jeszcze zaczęłam sobie podskakiwać, a ten się darł wniebogłosy. Musiałam go potem ciągnąć do domu. Szliśmy jakieś dwie godziny, rodzice nas już szukali. Okazało się, że jego noga jest złamana.

Oliwia: My też mamy tor saneczkowy, tam jest rzeczka, więc trzeba uważać.

Pani Dyrektor: Najlepiej iść z dorosłym.

Oliwia: Czasem na boisku wylewamy wodę i robimy lodowisko.

Pani Dyrektor: Dzieciństwo jest fantastyczne, trzeba z niego korzystać, tylko nie zapominajcie się troszkę pouczyć. Lubicie się uczyć?

Ela: W miarę, bo nie wychodzi mi ostatnio angielski.

Oliwia: Mi wychodzi na koniec roku 6.

Pani Dyrektor: Zapisiałś się na wymianę?

Oliwia: Nie, jadę na obóz sportowy.

Pani Dyrektor: A ty Elu, co będziesz robiła w wakacje?

Ela: Jadę z mamą do Warszawy.

Pani Dyrektor: Acha, a Julia i Oliwia na obóz sportowy. Jaką dyscyplinę najbardziej lubicie?

Julia: Siatkówkę.

Ela: Miałam jechać, ale boję się pływać kajakami.

Pani Dyrektor: Czemu? Wystarczy założyć kapok. Spływy są fantastyczne. Przeżyłam kiedyś dwutygodniowy spływ i było rewelacyjnie. Nie rezygnujcie z takich rzeczy. Ja uwielbiałam jeszcze grać w kosza.

Julia: Jaki był Pani ulubiony przedmiot?

Pani Dyrektor: Ciężko powiedzieć. Polski i matematyka.

Dzieci: A w-f?

Pani Dyrektor: Nie zawsze. Właściwie nie cierpiałam biegać, ani skakać wzwyż i w dal. To było to, czego nie lubiałam. (Dzieci z klasy sportowej dziwią się na taką odpowiedź, one uwielbiają w-f). Uczył mnie taki wuefista, który, gdy miał zły humor, kazał nam biegać nawet 15 okrążeń. Tu, gdzie obecnie jest gimnazjum, było kiedyś duże boisko z długą bieżnią.

Julia: Wie Pani, ile lat istnieje ta szkoła?

Pani Dyrektor: Tak, od 1975 roku. Teraz obchodzimy 40-lecie.

Julia: Mama mi mówiła, że chodziła tu do szkoły.

Oliwia: Moja mama też.

Pani Dyrektor: Ja też. Gdy zaczynam przy was wspominać, muszę powiedzieć, że fajne rzeczy nas tutaj spotykały.

Julia: Jakiego przedmiotu pani nie lubiła?

Pani Dyrektor: No właśnie przez pewien czas wychowania fizycznego. Ponieważ kiedyś nauczyciel mógł zostawiać uczniów po lekcjach w szkole...

Oliwia: Taka koza?

Pani Dyrektor: Tak, po kozie. Ten wuefista mnie zostawił. Uparł się, że mam skakać wzwyż, skoro jestem chuda i wysoka. Tak długo mnie trzymał, aż przeskoczyłam. Dopiero w domu popłakałam. Niektóre rzeczy są bardzo trudne. Trzeba więcej pracować. Nie można się poddawać, jeśli coś nam nie wyjdzie.

Julia: A technika?

Pani Dyrektor: Różnie. Opowiem wam historię. Kiedyś nauczycielka uczyła nas robić skarpetki na 4 drutach. Było mi ciężko, ponieważ nie mam zdolności w tych kierunkach. Chciałam je zrobić dla taty. Ale wychodziły mi jakieś mniejsze. Im bardziej się starałam, tym mocniej się kurczyły. Tata, patrząc na moje zmagania, orzekł, że w takim razie będą dla siostry. Nabrałam werwy i dłużałam dalej, a one jeszcze bardziej się kurczyły. Wyszło więc na to, że były dla Michała – dwuletniego syna sąsiadów. Ale zrobiłam je. Na technice musieliśmy też uczyć się pisma technicznego. To było trudne. Trzeba dobrać papier milimetrowy, ołówek o odpowiedniej grubości, miękkości i być bardzo starannym.

Ela: My dużo piszemy na angielskim.

Pani Dyrektor: Myślę, że my pisaliśmy więcej niż wy teraz. Nie narzekajcie. Ja nigdy nie miałam takich zdolności plastycznych i podziwiam dzieci, które umieją pięknie rysować. Mam do tego dwie lewe. Moja córka się na mnie złości, gdy ma jakieś artystyczne zadanie domowe. Ona jest leworęczna i nie wszystkie zadania są dla niej proste, a ja, będąc praworęczną, nie mogę jej pewnych rzeczy nauczyć.

To takie nieoczywiste, ale różnica stron jest bardzo ważna, np. w trakcie nauki pisania liter. Gdy praworęczna nauczycielka demonstruje sposób zapisu litery, dla kogoś leworęcznego opamiętanie sztuki pisania jest dwa razy trudniejsze.

Oliwia: Ja jestem dwuręczna.

Pani Dyrektor: Gdy chodziłam do szkoły, karano dzieci za pisanie lewą ręką. Dziś spotyka się osoby, które piszą prawą ręką, a wszystko inne robią lewą, to oznacza, że ktoś je przestawił, kazał im zmienić stronę. Teraz, na szczęście, dziecko może pisać tą ręką, którą chce. Kiedyś nauczyciel mógł uderzyć ucznia linijką po rękę za karę, teraz jest zupełnie inaczej.



Portret Pani Dyrektor
okiem Julki Stańczyk

Dzieci: A Pani dostała kiedyś lanie?

Pani Dyrektor: Dwa razy. Raz, gdy w domu nazwałam nielubianą nauczycielkę wariatką, a drugi raz za to, że uciekłam przez balkon na randkę. Mieliśmy w szkole same zakazy. Nawet nie można było być na dworze po godzinie 21.00. Nauczyciele kontrolowali kawiarnię. Kiedyś nie rozrabiało się w szkole, jak wy rozrabiacie teraz. Za złe zachowanie można było ukarać ucznia np. nakazem sprzątnięcia w szkole. Dziś nie można czegoś takiego zrobić, nie zgodzą się na to rodzice. Przyjdą z pretensjami. Nie popieram dawnych czasów, jednak obecnie zdecydowanie brakuje dzieciom dyscypliny. Dlatego nasza praca jest trudna.

Pani Dyrektor: Będziecie nauczycielami?

Dzieci. Nie.

Pani Dyrektor: A kim?

Dzieci: Siatkarką, policjantką, lekarką.

Pani Dyrektor: Trzeba się dobrze uczyć.

*Redakcja składa Pani Dyrektor serdeczne
podziękowania za poświęcony czas
i okazaną cierpliwość.*



DZIEŃ MAMY

DLA MAMY

*Kochasz mnie bardzo.
Ja Ciebie też.
Jesteś zawsze ze mną.
Opiekujesz się mną,
jak nikt.
Dziękuję.*

Kasia Witemberg

*Mamo,
tyle radości, tyle słodkości,
ile cierpliwości,
masz do mnie.
Mamo,
wszystkiego najlepszego
w dniu Twojego święta.
Dużo, dużo, dużo
wszystkiego.*

Od Zosi dla Mamy

*Bardzo zapracowana i bardzo kochana,
taka jest właśnie moja mama.*

Natalka Lewandowska

*Wszystkiego najlepszego w dniu Twoim.
Uśmiechu na co dzień, a nie od święta.
Miłości w życiu, szczęścia w komplecie,
Wszystkie dzieci mamom życzą na świecie.*

Paulina



*Ty Mamo kochasz mnie, a ja Ciebie,
ponieważ jesteś ze mną w każdym momencie.*

*Kocham Cię
najdroższa Mamo,
nie chciałbym
mieć innej Mamy.
Życzę Ci
wszystkiego najlepszego
z okazji Dnia Mamy.
Twój Kuba*

Jakub Guła

Rysunek:
Paulina Bońkowska

Kącik literacki

Witajcie w pierwszej odsłonie kącika literackiego w „Kornelówce”. Dziś zajmę się książką „Panna z mokrą głową” Kornela Makuszyńskiego, lekturą z piątej klasy. Opowiada ona o problemach pewnej rodziny i o dziewczynie imieniem Irenka, która chciała im zaradzić. Pewnego dnia gdy (UWAGA SPOILER!) ginie jej tata, Irenka bierze sprawy w swoje ręce i zajmuje się domem. Kiedy zabierają rodzinie dom, Irenka wpada na ryzykowny pomysł. Resztę przeczytajcie sami.

Michał Cuber

Wiersz o przyjaźni

*Na górze róże, na dole bez,
nasza przyjaźń super jest.
Na początku było źle, ale teraz dobrze jest.
Moje koleżanki z przedszkola bardzo lubię,
wiem, że nigdy nie zostawią mnie.
Na górze róże, na dole bez,
nasza przyjaźń super jest.*

Kasia Witemberg

(Dla Julki, Kariny, Klaudii i Kingi)



Przeboje muzyczne miesiąca

1. Maroon5
- Sugar
2. Omarion
- Post To Be
3. Rihanna
- Four Five Seconds
4. Ellie Goulding
- Love Me Like You Do
5. Taylor Swift
- Blank Space
6. Big Sean
- Blessings
7. Mark Ronson
- Uptown Funk
8. Rae Sremmurd
- Throw Sum Mo
9. Sia
- Elastic Heart
10. Trey Songz
- Slow Motion

Zuza Kowalczyk

Baśniowa Kraina

Nagle, gdy trafiłam do Baśniowej Krainy, ujrzałam wielkie, czarodziejskie drzwi. Weszłam przez nie i zobaczyłam małą wioskę pełną piesków. Wzięłam sobie jednego kundelka - nazwałam go Maksiu.

Poszłam z Maksiem na spacer do lasu i zobaczyliśmy chatkę z piernika. Weszliśmy do niej, ale wcale nie było w niej czarownicy. Zjedliśmy z Maksiem trochę pierników i wróciliśmy do domu. W końcu trzeba było się przygotować do jutrzejszej wyprawy. Nazajutrz obudziliśmy się bardzo późno, więc musieliśmy się spieszyć - na dzisiaj zaplanowaliśmy wycieczkę w wysokie góry. Zapakowaliśmy nasze plecaki, zabraliśmy kanapki, psią karmę, wodę i oczywiście czekoladę. O godzinie 10:50 wyszliśmy z domu. Wdrapaliśmy się na najwyższy szczyt góry Akżeinś. Podziwialiśmy piękne widoki, ale trzeba było już wracać do domu. Wróciliśmy bardzo zmęczeni. Nie mieliśmy nawet siły na zjedzenie kolacji. Poszliśmy spać. Rano obudziliśmy się przed południem. Nie mieliśmy na dzisiaj żadnych planów, dlatego postanowiliśmy udać się do pobliskiej szkoły. Zobaczyliśmy bardzo ładne wnętrza sal. Najbardziej spodobała nam się świetlica. Panie były bardzo miłe i uprzejme.

Ale, niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Wróciliśmy do domu pełni wrażeń. Zaczęłam tęsknić za moim prawdziwym domem, szukałam czarodziejskich drzwi, jednak nigdzie ich nie było. One po prostu zniknęły! Zaczęłam się bać, że już nie zobaczę rodziców i brata. Rozpłakałam się i... – nagle się obudziłam.

Ucieszyłam się, że to był tylko sen, choć w Baśniowej Krainie miałam wspaniałego pieska. No wiem, jestem niezdecydowana. Od razu zalogowałam się na Librusa. Okazało się, że mam zastępstwo w świetlicy. A może to będzie ta sama świetlica, którą widziałam w Baśniowej Krainie? Hurra! Już nie mogę się doczekać!

Zosia Stąporek

Dzieciaki kochają zwierzaki



Mają duży temperament. Przywiązują się do ludzi. Jeśli tracą właściciela, chorują. Starają się towarzyszyć opiekunowi we wszystkich domowych czynnościach, domagają się pieszczot. Bywają też zazdrosne. Powinni je posiadać ludzie, którzy spędzają dużo czasu w domu. Koty syjamskie żyją nawet 20 lat.

Źródło informacji: Wikipedia

Jak pies

Kot syjamski

Pochodzenie: Daleki Wschód. Pierwsze wzmianki o tych kotach pojawiły się już w XVI wieku.

Cechy: specyficzne umaszczenie, które pokrywa pysk, uszy, łapy i ogon, duże niebieskie oczy, szczupła, wydłużona sylwetka, muskularna budowa. Kocięta rodzą się białe. Są bardzo inteligentne, szybko uczą się nowych sztuczek. Są ciekawskie, śmiałe, lubią wizyty gości. Dobrze czują się w obecności innych kotów lub psów.



Kącik prowadzi oraz ilustruje:
Oliwia Nowak

z kotem

Pies chow-chow

Chow-chow to jedyny pies, który nie posiada różowego języka.

To bardzo egzotyczna rasa psów. Ma lwi wygląd, niebiesko-czarne podniebienie, język i dziąsła.

Pies ten chodzi dumnie, ponieważ ma ograniczone zgięcie w tylnych kolanach i ma wyprostowane tylne łapy.

Uszy postawione są wprzód, dlatego psy te wyglądają, jak by były zamysłone.

Chow-chow potrzebuje regularnego, umiarkowanego ruchu i powinien być codziennie wyprowadzany na spacer.



Źródło informacji:
Wikipedia, książka
Pytania i odpowiedzi

Kącik prowadzi oraz ilustruje:
Ela Rusiecka

Nasi ulubieńcy

O pupilkach kolegów z naszej szkoły rozmawia Zosia Stąporek

- Witaj Amelko. Czy mogłabym Ci zadać kilka pytań na temat zwierząt?
- Tak.
- Czy masz swojego zwierzaka?
- Tak, trzy psy.
- Wow, jak się nazywają?
- Bruno, Brutus i Kubuś.
- Są rasowe?
- Bruno to sznauzer, Brutus - owczarek niemiecki, Kubuś to kundel.
- Rozumiem. Jak długo je masz?
- Kubuś [jest u nas] siedem lat, Brutus cztery lata, Bruno trzy lata.
- Jak to się stało, że one do Ciebie trafiły?
- Bruna i Brutusa kupiliśmy, Kubusia ktoś podrzucił.
- Jak to podrzucił?
- Zostawił pod bramą. Kubuś wszedł na nasze podwórko i go wzięliśmy.
- Rozumiem, bardzo Ci dziękuje za rozmowę.



- Witaj Małgosiu. Czy mogłabym przeprowadzić z Tobą wywiad na temat zwierząt?

- Tak.

- Czy masz swojego zwierzątka?

- Tak, chomika i patyczaka.

- Jak się nazywają?

- Chomik to Łatka, patyczak to Patyk.

- Rozumiem. Jak długo je masz?

- Chomika rok a patyczaka kilka miesięcy.

- Jak to się stało, że do Ciebie trafiły?

- Chomika kupiłam, patyczaka też — na *Żywej lekcji przyrody*, która odbyła się w naszej szkole.

- Bardzo fajnie, że szkoła organizuje takie lekcje. Bardzo Ci dziękuję za rozmowę.



- Witaj Danielu. Czy mogłabym Ci zadać kilka pytań na temat zwierząt?
- Tak, oczywiście.
- Czy masz swojego zwierzaka?
- Tak, psa.
- A jak się nazywa?
- Tosia.
- Jest rasowa?
- Tak, jest to Shih-tzu.
- Rozumiem, a jak długo ją masz?
- Ok. 9 miesięcy.
- Jak to się stało, że do Ciebie trafiła?
- Kupiliśmy ją z okazji urodzin mamy, Tosia to była taka mała niespodzianka.
- I jaka była reakcja mamy?
- Bardzo się cieszyła, była zaskoczona.
- Dziękuję Ci za rozmowę.
- Ja również dziękuję.





Wywiadu udzielili: Daniel Bieńko, Amelia Pikula, Małgosia Masialska

Prace pochodzą z wystawy *Nasi ulubieńcy*.

Można ją obejrzeć w świetlicy szkolnej klas IV-VI. Zapraszamy.

Autorzy rysunków:

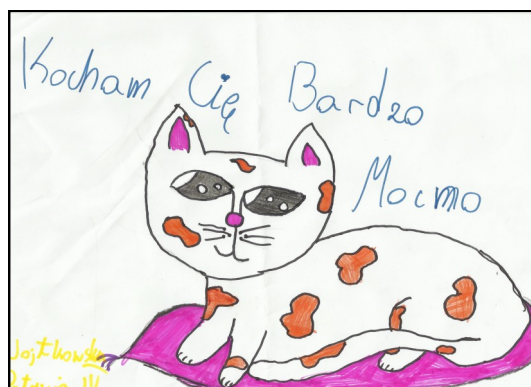
Wiktor Rulewicz,

Daria Surma,

Wiktoria Surma,

Patrycja Wojtkowska,

Angelika Piluk



KĄCIK PRZYRODNICZY GATUNKI ZAGROŻONE WYGINIĘCIEM

DELFIN BUTLONOSY

Delfiny Butlonose swoją nazwę zawdzięczają pyszczkom, które wyglądają jak butle tlenowe. Słyszczą ze swojego charakteru i dźwięku. Porozumiewają się za pomocą echolokacji. Delfiny rozmawiają za pomocą różnych pisków i gwizdów. Delfiny butlonose mają szarą skórę. Mogą wysoko skakać. Żywią się rybami, małymi i głowonogami. Delfiny są jednymi z najmądrzejszych zwierząt na świecie. Tak jak inne morskie ssaki mają otwór nosowy w głowie, którym wypryskują wodę.

Młody delfin nigdy nie odłącza się od matki i zostaje z nią 16 miesięcy. Butlonose żyją w dużych grupach liczących około piętnastu osobników. Niestety, delfiny mają naturalnych wrogów, takich jak rekiny i orki. Delfiny są zagrożone wyginieniem, ponieważ ludzie polują na nie dla mięsa.

Michał Wojnicki

Do przemyślenia:

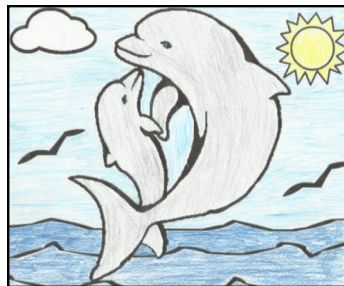
Dlaczego lubię przyglądać się delfinom?

Gdzie mogę je zobaczyć?

Czy delfiny są towarzyskie?

Gdzie żyją?

Dlaczego powinniśmy chronić zwierzęta?



Żyj zdrowo, będzie kolorowo

Zdrowe odżywianie mamy wtedy, gdy nie spożywa się chrupek, napojów energetycznych, jak np. Red Bull, Coca Cola, Black. Uwierzcie mi, że można sobie tego odmówić!

Zdrowe odżywianie polega na jedzeniu owoców i warzyw, przede wszystkim zdrowych obiadów. Możemy w tym celu wzorować się piramidą zdrowego żywienia, którą zamieścimy w następnym numerze.

Niezdrowe odżywianie prowadzi do wielu chorób, np. otyłości, cukrzycy i podobno nawet raka. Dlatego warto dbać o to, by na naszym talerzu znalazło się wiele zdrowych potraw.

Sposób odżywiania należy dostosować do potrzeb danej osoby, np. niektóre dzieci muszą mieć dietę bezglutenową, inne powinny jeść produkty, które zawierają żelazo.

Zachęcamy Was do tego, by uważać na to, co się je, unikać niezdrowych rzeczy. To jest warunek utrzymania dobrej kondycji.

Nazwa witaminy i jej ważne źródła	Jajko Witamina A	Mięso Witamina B2	Cytryna Witamina C	Mleko Witamina D	Salata Witamina K
Rola w organizmie	Widzenie, dobry stan skóry	Przemiana białek, cukrów i tłuszczów	Zdolność organizmu do zwalczania chorób	Rozwój kości i zębów	Krzepnięcie krwi
Objawy niedoboru	Kurza ślepotą, łuszczenie się skóry	Zajady, choroby skóry i języka	Częste przeziębienia, choroby dziąseł i wypadanie zębów	Krzywica, łamliwość kości	Wydłużony czas krzepnięcia krwi, częste krwawienie z nosa

I nie zapomnij o ruchu!

Tekst: Zuza Kowalczyk, Wika Susz, tabela: Julia Stańczyk

Pokoloruj obrazek, a następnie napisz krótkie opowiadanie związane z bohaterem rysunku. Gotową, podpisaną pracę odnieś do świetlicy szkolnej klas IV-VI w terminie do **5 czerwca 2015 r.**

Czekają nagrody!

KONKURS! KONKURS! KONKURS!



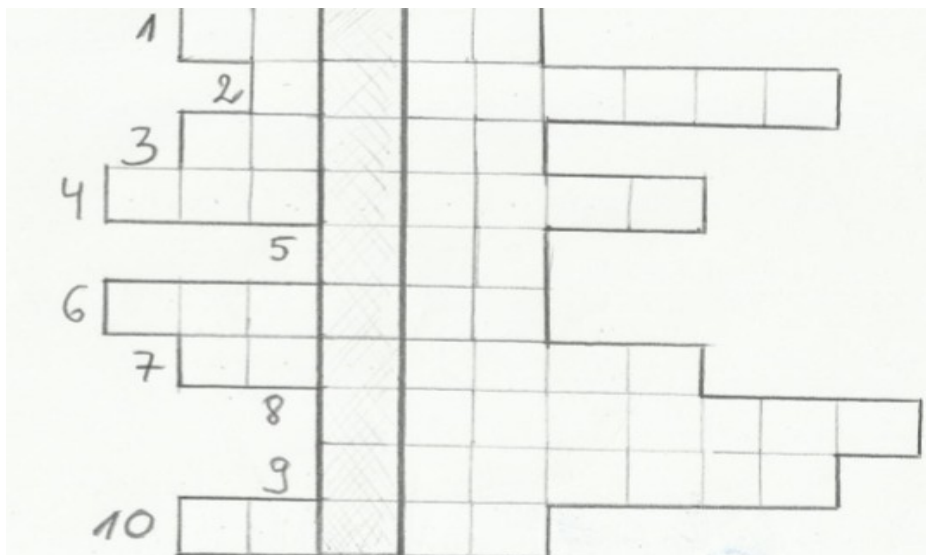
IMIĘ I NAZWISKO..... KLASA.....

Rusz główką

Zapraszamy do rozwiązywania krzyżówki. Dotyczy ona życia i twórczości patrona naszej szkoły. Litery w pionowej pogrubionej ramce utworzą hasło, które należy wpisać w miejsce pod krzyżówką. Rozwiązania składamy w świetlicy szkolnej klas IV-VI **do dnia 5 czerwca**. Czekają nagrody. Życzymy dobrej zabawy.

**Julka Majchrzak, Zuzanna Kawecka,
Kasia Witemberg, Karina Kamińska**

1. Panna z głową.
2. Matolek
3. Miasto, w którym studiował Kornel Makuszyński, bohater naszej krzyżówki
4.o Basię
5. Szaleństwa panny
6. Imię żony Kornela Makuszyńskiego
7. Szatan z klasy
8. Miejsce zamieszkania Kornela Makuszyńskiego po 1918 roku
9. O dwóch takich, co ukradli
10. Szatan z siódmej



Rozwiązanie:.....
Imię i nazwisko, klasa:.....

KĄCIK SPOŁECZNY

AGRESJA

W niniejszym numerze zajmę się problemem agresji. Według *Słownika języka polskiego* (PWN) „jest to zachowanie zmierzające do wyładowania swojej złości lub gniewu na osobach lub rzeczach”.

Agresywny człowiek nie panuje nad swoją złością i nie myśli o tym, że może zrobić komuś krzywdę, a nawet spowodować wypadek śmiertelny. Dlatego ważne jest, byśmy jak najszybciej zgłaszali osobom dorosłym o niebezpiecznych zachowaniach.

Agresja to także wielki problem w wielu polskich domach. Rodzice często straszą dzieci, że je uderzą, wykorzystują w stosunku do nich przemoc psychiczną. Niektórzy dorośli nie wiedzą, że przemoc jest zakazana, więc się do tego nie stosują.

Zuzia Kowalczyk (Vb)

10 POWODÓW, DLA KTÓRYCH NIE WOLNO BIĆ DZIECI

- I. Dzieci są delikatne
- II. Dzieci są bezbronne
- III. Dzieci są małe
- IV. Dzieci mogą poważnie zachorować zarówno fizycznie,
jak i psychicznie
- V. Dzieci mogą się przestraszyć
- VI. Bicie dzieci jest karalne
- VII. Dziecku trudno jest potem zaufać rodzicom
- VIII. Dziecko może próbować uciec z domu
i narazić się na niebezpieczeństwo
- IX. Dziecko może mieć samobójcze myśli
- X. Dziecko, kiedy dorośnie, może tak samo postępować
w stosunku do własnych dzieci

PORADNIK DOBREGO RODZICA

- I. Nie bij dzieci
- II. Nie pij alkoholu przy dzieciach
- III. Nie krzycz na dzieci
- IV. Nie pal papierosów przy dzieciach
- V. Pomagaj dzieciom
- VI. Spędzaj z dziećmi czas
- VII. Ucz dzieci dobrych manier
- VIII. Nie mów dzieciom, że są najgorsze
- IX. Nie mów dzieciom, że są najlepsze
- X. Kochaj nas!!!

Zuzia Kawecka (IIa)
Wiktor Malinowski (IIb),
Zuzia Najs (Vb),
Zosia Stąporek (Vb),
Paulina Bońkowska (Vb),
Zuzia Kowalczyk (Vb)

Tydzień bez agresji

W dniach 02-06 marca 2015 r., w ramach akcji „Tydzień bez agresji” w naszej szkole odbyły się zorganizowane na szeroką skalę działania mające na celu przeciwdziałanie zachowaniom agresywnym i promowanie zachowań prospołecznych. Akcję zorganizowała pani Ewa Klimek.

Na uroczystym apelu wręczono nagrody osobom, które wzięły udział w konkursie. Za najciekawszy pomysł komisja uznała pomysł Ib. W konkursie „KLASA NA MEDAL” wygrała klasa IVb (wych. Wioletta Burdyńska). „Tydzień bez agresji” szybko dobiegł końca, ale jesteśmy przekonani, że efekty naszych działań będziemy odczuwać już zawsze.

Zuzia Kowalczyk (Vb)

Wieści z korytarza szkolnego

- Olaf z IIb sturlał się z ławki – donosi Karol.
- Pani Madzia od wf-u ma wkrótce 18tkę – poinformowali jej wychowankowie z klasy IVa.
- Klasa IVa nazwała swoją piłkę Sysunia. Od tej pory piłką się lepiej gra.
- W klasie IVa panuje epidemia zaraźliwego śmiechu. Zainteresowanych posiadaniem takiej przypadłości prosimy o kontakt z Oliwką albo Piotrem. Chętnie zarażą.
- Ela pośliznęła się na mokrej podłodze.
- Niektórzy uczniowie z IVa twierdzą, że 2×2 to 7. Inni sądzą, że 1. Redakcja załącza wyrazy współczucia dla nauczyciela matematyki...
- Piłka czasem bywa bardzo nieposłuszna - skarżą się chłopcy z klasy sportowej. Redakcja załącza podobne wyrazy dla nauczyciela wf-u.

Wieści zebrali uczniowie kl. IVa

Z humorem

- Kumpel do kumpla:
- Moja żona według jakiegoś tam horoskopu jest spod znaku ziemi. Ja natomiast w tym horoskopie jestem spod znaku wody. Teraz rozumiem, dlaczego nasze życie to jedno wielkie bagno.
- Bawią się dwie blondynki w chowanego i jedna mówi:
- Jakbyś nie mogła mnie znaleźć, to siedzę w szafie.
- Po co blondynka wspina się na szklany mur?
- Aby zobaczyć, co jest po drugiej stronie.
- Żona do męża:
- zobacz, ja muszę pracować, sprzątać, nigdzie nie mogę wyjść, czuję się jak kopciuszek.
Mąż na to:
- A nie mówiłem ci, że ze mną będzie ci jak w bajce?
- Dlaczego blondynki boją się usiąść przy komputerze?
- bo się boją,
- że je myszka pogryzie.

Dowcipy
zebrała **Paulina
Bońkowska**

